Nr 56 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 11 Marca 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową . . .
Za granicą . . . .
Cena numeru 20 gr
Adres Redakcji
ul. Jagiellońska
Telefon 41. Międzymiast.
Adres Administracji
ul. Jagiellońska 1
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 40(

A REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Monarchizm

Kraków, 9 marca.

Program monarchiczny w Polsce wyszedł z przejrzystego ukrycia, w którem dotąd pozostawał. Adoptowany wyraźnie przez sejmowe stronnictwo chrześcijańsko-narodowe, monarchizm występuje w szrankach publicznych jako hasło bojowe. Nie ulega wątpliwości, że przy najbliższych wyborach dostarczy on szeregowi stronnictw, które tego szczególniej potrzebują, potrzebnej substancji do odnowienia i uzupełnienia ich mocno już zużytego bagażu ideowego. Jako znaczne wzbogacenie funduszu haseł wyborczych, monarchizm jest zrozumiały, lecz przez to samo mało interesujący. Ważniejszym jest ten podkład psychiczny, z którego bierze on swój początek, w którym tkwią i niewątpliwie rosną jego korzenie.

Otóż podkład ten stanowi reakcja różnych warstw społeczeństwa na dotychczasowe niepowodzenia republikanizmu i demokratyzmu w Polsce. Rozpatrywany z tego punktu widzenia, monarchizm jest zjawiskiem charakterystycznem. Jest on w pierwszym rzędzie wyrazem potrzeby jakiegoś stałego punktu w państwie, jakiegoś centrum woli państwowej, umieszczonego w teorji przynajmniej ponad stronnictwami i zgiełkiem ich codziennych swarów i targów, z których dla państwa i społeczeństwa wynika tak mało.

Gdy poseł Stroński, ogłaszając adopcję przez swoje stronnictwo programu monarchicznego, śpieszy zarazem dodać, że na razie będzie ono dążyło do wzmocnienia władzy Prezydenta w stosunku do Sejmu, to trafia w sedno sprawy. Opinja publiczna zaczyna mieć dość samowładztwa sejmowego. Odczuwa ona, że najbardziej żywotne interesy państwowe wymagają rychłego ograniczenia tego samowładztwa i przeciwstawienia Sejmowi drugiego czynnika, który, w danym razie, mógłby usunąć Sejm i zastąpić go w charakterze centrum woli państwowej.

Co do samego rozpoznania choroby i konieczności jej szybkiego i energicznego lecze-[illegible] istnieje nieledwie powszechna. — Trudności zaczynają się przy wyborze lekarstwa i metody leczenia. Monarchizm popełnia ten błąd, że zabiega zbyt daleko, chce zacząć od środków zbyt drastycznych i ryzykownych.

Republikanizm w społeczeństwie polskiem jest rośliną tak wątłą, że wyrwanie jej i wyrzucenie nie przedstawiałoby zapewne zbyt wielkich trudności ani niebezpieczeństw wewnętrznych. Lewica jest bardzo słaba. Stronnictwa jej, już to rozbite, są już to politycznie i moralnie zużyte lub zaplątane w najbardziej zaplątane zagadnienia personalne. Monarchiści polscy mają przed sobą pole prawie czyste, gdy idzie o kraj i ogromną większość społeczeństwa.

Zagadnienie zaczyna się komplikować, jeżeli się je przeniesie na płaszczyznę zagadnień polityki zewnętrznej. Polska jest otoczona republikami, z których jedna, największa, jest nawet republiką sowiecką. Skoro republikanizm polski nie potrafił dotąd znaleźć dość łatwego języka porozumienia z temi republikami, to mniej umiałby to polski monarchizm. Musiałby on spotęgować tarcia zewnętrzne, zwiększyć nieufność, z niemi zaś razem także niebezpieczeństwa.

Opinja publiczna w Europie nie przeżywa okresu uniesień i złudzeń monarchicznych. Jest jej organicznie obcą wszelka romantyka, która jako symbolami posługuje się berłami i koronami. Wątek tradycji monarchicznej w środkowej Europie zniszczyła wojna. Tam zaś, gdzie on ocalał, staje się coraz — cieńszym. Faszyzm jest tak samo zaprzeczeniem monarchizmu, jak bolszewizm. Wyobrażać sobie, że faszyzm i monarchizm współdziałają ze sobą, jest to nie rozumieć ani istoty jednego ani drugiego.

Przewrót monarchiczny w Polsce **nie wzmocniłby powagi państwa w świecie.** Przeciwnie utrwaliłby jego opinję **jako kraju wszelkich możliwości.** Opinja zaś taka jest z reguły wysoce ambarasująca.

Lecz już zupełnie beznadziejnie przedstawi się problem monarchizmu od strony rzeczywistej idei monarchicznej. Monarchja jest produktem organicznym i historycznym. Istotę jej stanowi tradycja. Monarchja zrobiona na obstalunek przez majstrów, których wszyscy mają na oczach, z materjału, który wczoraj był jeszcze do czego innego przeznaczony, nie jest wogóle monarchją, lecz butaforją, maskaradą, przedstawieniem. Małe narody, które na Bałkanach wydobywały się z ruin potęgi ottomańskiej do samodzielnego życia, otrzymywały wprawdzie od różnych koncertów europejskich obligatoryjnych królów, ale było to dyktowane racjami politycznemi wielkich protektorów, a nie małych pupilów. Fundowane z dnia na dzień na Bałkanach dynastje miały dwojakie znaczenie. Albo symbolizowały przewagę jakiegoś jednego protektora nad jego konkurentami, albo też oznaczały równowagę sił wysokich protektorów, symbolizowały tę «res nullius«, którą z danego państwa robiła polityka wielkich. Przykładem pierwszej kategorji była dynastja Battenberska w Bułgarji, drugiej dynastja najpierw bawarska, potem szlezwicko-holsztyńska w Grecji. Równocześnie z upadkiem monarchizmu w całej Europie i z runięciem starych potężnych dynastyj cesarskich, małe te, sztucznie poprzesadzane dynastje, potraciły kolejno jeżeli nie wprost trony, to wpływy i znaczenie, nie mogąc ochronić swoich narodów i państw przed żadną próbą i doświadczeniem, które im rozwój stosunków przynosił.

Króla, któryby cokolwiek naprawdę mógł zdziałać samodzielnie i samoistnie, niema dzisiaj nigdzie nie tylko w Europie, lecz na całym świecie. Może jeden jedyny emir Afganistanu zachował jeszcze w dostatecznej pełni prerogatywy rzeczywistej władzy monarszej. Wszędzie indziej są tylko formy reprezentacyjne, jakie sobie państwa wybierają, lub odziedziczone zachowują.

Można z łatwością wskazać niebezpieczeństwa i ryzyka, z któremi byłby połączony przewrót monarchiczny w Polsce. Nie można natomiast wskazać rzeczywistych pożytków takiego przewrotu. Co innego wzmocnienie władzy Prezydenta. Jest ono w równym stopniu potrzebne jak możliwe do osiągnięcia bez wszelkich ryzykownych przewrotów i bez zbyt radykalnej zmiany nomenklatury organów państwowych. Wystarczyłoby wybierać prezydenta nie przez Sejm i Senat, lecz plebiscytarnie przez cały naród, i dać mu władzę rozwiązywania ciał ustawodawczych w razie potrzeby, aby istotne zagadnienie rozwiązać.

Wszystko to jednak wobec stanu naszego skarbu i waluty są kłopoty na razie drugoplanowe. Król postawiony przed pustemi kasami będzie tak samo mądry, jak »wzmocniony« prezydent. A kiedy kasy będą trwale pełne, to wtedy spór o nazwę tego najwyższego przedstawiciela państwa i krój jego ubrania utraci wszelkie praktyczne znaczenie.

Najważniejszą rzeczą jest, aby o ile możności każdy obywatel posiadł swego króla we własnej osobie, t. zn. aby nauczył się myśleć i rozumieć należycie zagadnienia państwowe. Jeżeli taki przewrót monarchiczny będzie dokonany, wszelki inny okaże się zbędnym. (s-i).

Niewyjaśniona sytuacja w Genewie

Ustalenie porządku dziennego obecnej sesji

Genewa, 9 marca (PAT). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem przedstawiciela Japonji **hr. Ishi pierwsze poufne posiedzenie Rady Ligi Narodów.** W posiedzeniu tem wzięli udział następujący delegaci: Paweł Boncour (Francja), Chamberlain (Anglja), Scialoia (Włochy), Quinones de Leon (Hiszpanja), Benesz (Czechosłowacja), Unden (Szwecja) i Guani (Urugwaj). — Ustalono ostatecznie porządek dzienny obecnej sesji.

Figurujące na porządku dziennym zgromadzenia sprawy są następujące:

Układ między Anglją a Irakiem w sprawie stosunków mandatowych (kwestja Mossulu), ustalenie terminu oraz miejsca zebrania się **komisji przygotowawczej** międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, **mianowanie prezesa** oraz członków komisji rządzącej zagłębia Saary, **sanacja finansów Austrji i Węgier,** sprawozdanie komisji mandatowej, **dotyczącej Syrji.**

Następne posiedzenie odbędzie się dziś przed południem.

Berlin, 9 marca (PAT.) Agencja Wolffa donosi z Genewy: O posiedzeniu tajnem Rady Ligi, zakończonem o godz. 12.45, **nie ogłoszono żadnego komunikatu.** Jednakże ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadują się co następuje: Chamberlain, Scialoia i Vandervelde zawiadomili pozostałych członków Rady o wczorajszych rozmowach z delegatami Niemiec. W związku z tem Rada rozważała następnie kwestję procedury przyjęcia Niemiec do Ligi. W toku dyskusji zwrócono uwagę na część artykułu pierwszego paktu Ligi, mówiącą **o konieczności wypełnienia przez wstępujące do Ligi państwa zobowiązań międzynarodowych.** — Rada Ligi zwróciła się obecnie o opinję co do stałych miejsc do sekretarjatu Ligi, który z kolei zwrócił się do konferencji ambasadorów.

Ukonstytuowanie się Zgromadzenia Ligi

Genewa, 9 marca (PAT). Na odbytem wczoraj w południe plenarnem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów wybrano 26 głosami na 48. prezydentem zgromadzenia, przewodniczącego delegacji portugalskiej **de Costę,** byłego prezesa rady ministrtów.

Duński poseł w Berlinie Sahla otrzymał 8 głosów.

Wiceprezydentami zostali wybrani: Scialoia (Włochy), Ishi (Japonja), James Allan (Nowa Zelandja). Caballero (Paragwaj), Titulescu (Rumunja) i Moranes (San Domingo). Tych 6-ciu wiceprezydentów z przewodniczącymi obu komisyj i generalnym przewodniczącym stanowią prezydjum 7-go nadzwyczajnego, a 34 zwyczajnego zgromadzenia Ligi Narodów.

Dwie komisje zgromadzenia Ligi

Genewa, 9 marca (PAT). Zgromadzenie Ligi powołało dwie komisje: polityczną pod przewodnictwem **Chamberlaina dla zbadania sprawy wstąpeinia Niemiec do Ligi i budżetową pod przewodnictwem Louchera dla spraw budżetowych.**

Genewa, 9 marca. Na wczorajszem uroczystem otwarciu obrad Ligi reprezentowanych **było 48 państw na** 55 państw należących do Ligi. Nie przysłało dotąd swoich delegatów 7 państw, a to Argentyna, Boliwja, Costarica, Honduras, Panama i Peru.

Przy wyborach do komisyj wszedł do **komisji politycznej minister Skrzyński, do komisji finansowej poseł polski z Berna p. Modzelewski.**

Scialoja oświadczył się na posiedzeniu Ligi za miejscem stałem dla Polski

Paryż, 9 marca (AW). O posiedzeniu w Genewie »Matin« pisze, że Luther i Stresemann oświadczyli, iż państwa sprzymierzone nie były w stosunku do Niemiec lojalne, ponieważ w Locarno nie mówiono o kandydaturze Polski, Hiszpanji i Brazylji na członków Rady Ligi. W odpowiedzi na to, **zarówno Briand jak i Chamberlain wskazywali na fakt, iż sprawy te toczą się już od kilku lat i są dobrze znane.**

Delegat włoski Scialoia zabrał również głos, wypowiadając się zdecydowanie za przydzieleniem Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi. Scialoia jako prawnik przygotował szereg wniosków dla rozwiązania tej sprawy, które wyjawi w odpowiednim momencie.

Po konferencji u większości delegatów można było zauważyć silną rezerwę a nawet **pesymizm.** W kołach politycznych ogólne wrażenie nie jest korzystne. Nie widzi się jeszcze żadnych możliwości wyrównania różnic i zażegnania sporów, co jednak nie może przekreślić nadziei, że **do porozumienia jednak dojdzie.**

Sprzeczne wiadomości o stanowisku Niemiec w sprawie rozszerzenia Rady

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Londyn, 9 marca. Korespondenci genewscy pism tutejszych przewidują **zawarcie kompromisu polegającego na tem, że Hiszpanji przyznane zostanie prawo do stałego miejsca w Radzie Ligi,** jednakże samo powołanie na to miejsce nastąpi dopiero w styczniu roku przyszłego. Równocześnie Polska w tym samym terminie, tj. w styczniu przyszłego roku otrzymałaby **niestałe miejsce w składzie Rady,** opróżnione przez Hiszpanję.

Genewa, 9 marca (PAT). Szwajcarska Agencja Tel. Według doniesień dziennikarskich genewski korespondent »Timesa« miał się rzekomo dowiedzieć, że **delegacja niemiecka będzie uważała za możliwe zgodzenie się na udzielenia stałego miejsca w Radzie Ligi Hiszpanji.** — Wbrew powyższym informacjom w kołach tutejszej delegacji niemieckiej zapewniają ponownie, że **trwa ona nadal na stanowisku przedstawionym w hamburskiej mowie Luthera.**

Papierowa groźba Niemców

Berlin, 9 marca (PAT). Dzisiejsze pisma berlińskie, między innemi »Vorwaerts« i »Berliner Tageblatt« dowiadują się, jakoby **delegacja niemiecka w Genewie była związana z postanowieniem gabinetu Rzeszy, nakazującem delegacji cofnięcie zgłoszenia Niemiec o przyjęcie do Ligi Narodów w razie rozszerzenia Rady Ligi, jednocześnie z przyjęciem do Ligi Niemiec.**

230 deputowanych i senatorów francuskich oświadczyło się za stałem miejscem w Radzie dla Polski

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 9 marca. Prezes grupy **francusko-polskiej** parlamentu francuskiego **Locquin wysłał do premjera Skrzyńskiego** depeszę, w której **imieniem 230 deputowanych i senatorów składa gorące życzenia, ażeby Polska, dająca tyle dowodów lojalności i zamiłowania pokoju, otrzymała stałe miejsce w Radzie Ligi.**

Bezterminowe odroczenie konferencji rozbrojeniowej

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Londyn, 9 marca. Jest już jasnem, że przygotowawcza **konferencja rozbrojeniowa** nie odbędzie się w maju, i że najprawdopodobniej będzie **odroczona na czas nieograniczony,** gdyż sowiety odmawiają udziału w tej konferencji, gdyby miała się odbyć w Szwajcarji.

Briand odmówił przyjęcia misji utworzenia gabinetu

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 9 marca. Narady prezydenta republiki z przywódcami grup parlamentarnych nie zostały wczoraj ukończone, tak, że dopiero jutro należy oczekiwać wiadomości, kto otrzyma misję utworzenia gabinetu. Pierwszy, którego przyjął prezydent, był Briand. Briand odpowiedział ze zwykłą sobie jowialnością, kiedy mówił z dziennikarzami: »Strzaskano na mojej głowie moździerz i chcą, abym zbierał jeszcze odłamki«. Następnie dodał spokojnie: »Misji tworze-

KAZIMIERA ALBERTI

DEMON SNU

I.

Luksusowy olbrzym „Hipolit“ za Cuxhafen zaczął pływać w coraz to bardziej zwężający się korytarz Łaby. Ściemniało się, ale woda miała jeszcze kolor różowego melona i była prawie przeźroczysta.

Długie, ciągle rozbijane języki fal oblizywały boki pracującego „Hippolita“, garnąc się pieszczotliwie pod jego gigantyczny kadłub.

Nadbrzeżne wioski — o tej porze rozkwitającej wiosny — wyglądały jak wielkie, roz strzęsione bukiety czeremchy.

Na pokładach stali pasażerowie, zbici w ruchliwą gęstwę, podobni do czarnych, skarłowaciałych drzew.

Dr Andrzej Romaszkan jasnym wzrokiem obejmował cały zielono-czarny łuk dookoła.

Od hamburskiego portu nadpłynęły maleńkie stateczki, postrojone w wieńce, uwożąc żądnych wytchnienia pasażerów w kwitnący „kirschenparadies“ do Lühe i Stade. Krzykliwa muzyka, buchająca z tych pływających tramwajów, oblepionych świetlistemi guzami lampjonów, przypominała orgję murzyńskich okrzyków. Były to wieczorne statki, wyjeżdżające z portu o ósmej, a wracające około północy, wiozące najweselszą publiczność, do której gustów musieli się zastosować muzykanci.

„Hippolit“ szybko wsuwał się w wydłużone gardło Łaby. Minął Stade i Lühe, stare, zniemczone osiedle holenderskich kolonistów, wreszcie Blankenese, gdzie na wysokich tarasach „Süllbergu“ rozsiadło się czarne mrowie publiczności, tak ruchliwe, że niektóre cienie podobne były do zawieszonych w powietrzu nietoperzów.

Na horyzoncie, po lewej stronie, zaczęły wystrzelać ostre i cienkie lancety wież Miechaeliskirche, Nicolaikirche i Ratusza. Z ciemni poczęły występować wysoko położone domy St. Pauli, coraz wyraźniej rysowały się twarde i ciężkie kontury dźwigarów, masywy olbrzymich okrętów, majaki nadbrzeżnych, huczących warsztatów, a na prawo cały wolny port, zabudowania, spichlerze i doki.

Na wodzie huśtały się setki motorowych łódek sprężystych i bronzowych, podobnych do łupin kasztanów, pełgał cały rój seledynowych świateł, wreszcie zamajaczyła ciężka, kowana masa Landungsbruecke, rozszalała odgłosami portowego życia, rozhuczana i pracująca pilnie jak parowy młyn.

Na piętrowych tarasach kawiarni, odbywał się codzienny, wieczorny festyn zgiełku. Grała jakaś muzyka, zupełnie przygłuszona wrzawą wibrujących głosów ludzkich i gwizdkami syren, krzyżowały się nawoływania kelnerów, zaprawione ostrym akcentem platdeutschu, różnorodne gwary i języki przeszywały powietrze niby świsty ptaków dżunglę. Przeważał język angielski i niemiecki.

Wiele osób oczekiwało przyjazdu „Hippolita“.

Dr Romaszkan — w tłumie wywijającym białemi spłachciami chusteczek — uczuł się nagle dziwnie sam. Pomyślał, że nastrój jest podobny do tych, które tak często lubiał podziwiać na serji szkiców Liebermanna, obejmującej życie hamburskiego portu.

Ponieważ nikt na niego w Hamburgu nie czekał, wysiadł jako jeden z ostatnich pasażerów i udał się na tarasę kawiarni.

Stoliki były prawie wszystkie zajęte.

Przy jednym siedziała kobieta o twarzy sztywnej i tak przeźroczystej, jak biały tiul. Fioletowy woal opinał jej mały, głęboko na oczy wsunięty kapelusz. Oczy miały kolor ciemno-granatowego atramentu, a usta przypominały różowe, aksamitne płaty nasturcji.

— Madame — ma place — ici...

— Je sais, monsieur — sztywnym ruchem wskazała krzesło naprzeciw siebie.

— Pan wysiadł teraz z „Hipolita“? — słowa były jak tańczące ziarnka w dziecinnej grzechotce.

— Tak, ale nie jestem zmęczony.

— To proszę wypić bordeaux, zaprawiane od czasów traktatu wersalskiego wodą z Łaby i pojedziemy.

Wcale nie był zdumiony temi słowami.

— Dokąd — pani Katty? — powiedział, nie wiedząc sam, skąd się wzięło w jego myślach to: „Katty“.

— Nie jestem Katty, tylko Ketty — pan zapomniał? Pojedziemy do „Kirschenparadies“.

— Przepraszam, zapomniałem. — Podobno ostatni tramwaj już odjechał.

— Nasz — nie. Czeka właśnie — wskazała ręką na ubrany girlandami tramwaj wodny i wstała z krzesła.

— Proszę, panie doktorze, jedziemy do Lühe.

Nie zdziwił się, że Ketty mówi mu „panie doktorze“ prawdopodobnie znali się i dawniej, skoro on z małą pomyłką zapamiętał jej imię.

Na pokładzie było pusto. Znajdowała się tylko jedna osoba. W małej budce sternik o wydatnych, surowych szczękach i haczykowatym nosie, patrzył na nich z podełba nieufnym wzrokiem.

Ketty powiedziała mu parę słów, jakiemś dziwnem narzeczem, które absolutnie nie przypominało żadnego europejskiego języka.

Po tem zdaniu twarz nieznajomego wypogodziła się.

Ruszyli.

Ani jeden gwizdek syreny nie zawiadomił o ich wyruszeniu.

Dziwnie szybko znaleźli się za obrębem portu, rzeka błyszczała jak roztopiona cyna, węzły lampjonów wolno przygasały, a na pułap nieba wypływał delikatny obrys pierwszej kwadry księżyca.

— Czekałam na pana dzisiaj w porcie i cieszyłam się bardzo na „Kirschenparadies“.

— Pani Ketty — skąd wiedziałaś, że dzisiaj przyjadę? — przerwał.

— Cieszyłam się, bo chciałam zawieźć pana do Lühe — kończyła poprzednie zdanie, a słowa sypały się jak kwiaty freesji na ekwitnięciu.

— Dziękuję, Ketty! Myślałem, że nikt na mnie na całym świecie już nie czeka.

Oparła sztywne ręce o kolorze kości słoniowej na poręczy pokładu. Dwa wielkie, złotą oprawą złączone beryle okuwały wskazujący palec lewej ręki i błyszczały w mroku, jak tygrysie ślepia. Wpił oczy w te sztywne dłonie i długo od nich nie odrywał wzroku.

Wiatr zasuflował cicho i spuszczony fioletowy woal przykrył ametystowym mrokiem ręce Kety. Tylko różowe, doskonałe elipsy paznokci przebłyskiwały z pod osłony.

W Lühe wysiedli. Sternik o wydatnych surowych szczękach uśmiechnął się do nich przyjaźnie.

(C. d. n.)

nia nowego rządu nie myślę przyjmować«. — Koła polityczne wymieniają wobec tego jako najpoważniejszych kandydatów Caillaux, Herriota, de Monzie i Pereta. O Caillaux wiadomo tyle, że objąłby tekę skarbu, ale tylko w tym wypadku, gdyby został prezesem ministrów.

Skazanie b. ministrów bułgarskich na karę śmierci

Sofja, 9 marca (PAT). Onegdaj ukończony został proces polityczny, pozostający w związku z zamachami, morderstwami i napadami Landy. Oskarżeni byli przywódcy **agrarno-komunistycznego frontu, którzy wyemigrowali za granicę, jakoteż kilku członków związku chłopskiego i stronnictwa komunistycznego,** przebywający w Bułgarji. Na podstawie ustawy o ochronie państwa, **zostali zasądzeni na śmierć przez powieszenie byli ministrowie: Aleks. Obow, Nedielko, Athanazow, Kristo Stojanow, Piotr Janew i Cyryl Pawłow,** były poseł w Belgradzie, Kosta Todorow, jakoteż trzech przywódców komunistycznych. Wszyscy wymienieni, jakoteż dalsi 17 przebywają za granicą. — Oskarżony również były minister w gabinecie Stambolińskiego, Canko Bakałow i 14 innych zostało uwolnionych, ponieważ zbrodnie im zarzucone podpadają pod amnestję.

Episkopat polski przeciw ślubom cywilnym i rozwodom

Zebrany w dniach 2, 3, 4 i 5 w Warszawie episkopat polski wszystkich trzech obrządków wydał następującą odezwę:

»Niepokój wielki ogarnął duchowieństwo i szerokie koła naszego katolickiego społeczeństwa wskutek poważnych wieści, że przygotowywana kodyfikacja prawa małżeńskiego dla katolików opiera się na poglądach, niezgodnych z zasadą Kościoła świętego. Wobec tego zwracają się biskupi katoliccy wszystkich trzech obrządków, zebrani z całej Polski na narady w sprawach kościelnych w Warszawie dnia 2, 3, 4 i 5 marca 1926 r. do przedstawicieli rządu i stronnictw polskich o zabezpieczenie katolickim związkom małżeńskim ich charakteru sakramentalnego.

Świętość rodzinnego życia, religijne wychowanie dzieci, są podstawą nie tylko rodziny chrześcijańskiej, ale także trwałości i pomyślnego rozwoju życia narodowego i państwowego. Podstawa ta atoli jest uwarunkowana uświęceniem związków katolickich przez Kościół i przez nierozerwalność ich węzła.

Od tych zasad Kościół katolicki ustąpić nie może i nie ustąpi. A my, biskupi, będący stróżami przekazanej nam nauki i nakazów Chrystusowych, wymagać musimy i wymagamy, aby także wszyscy katolicy w tej sprawie sumienia mocno stali w obronie zasad Kościoła katolickiego i **przeciwdziałali ustawowemu sankcjonowaniu tak zwanych ślubów i rozwodów cywilnych.** Związek małżeński, zawarty przed urzędnikiem stanu cywilnego, **jest nieważny, bo sprzeciwia się prawu bożemu.**

Żaden też poseł katolicki nie powinien głosować za tem, co jest sprzeczne z prawem bożem, a wyborcy mają prawo i obowiązek zażądania od swych posłów, **ażeby nie współdziałali w uchwaleniu ustaw,** szkodliwych dla nierozerwalności i świętości węzła małżeńskiego. Prócz tego mają posłowie obowiązek użycia całego swojego wpływu w celu zapobieżenia wyrządzeniu tak niesłychanej krzywdy zasadzie katolickiej«.

O przywrócenie zaufania obywateli do pożyczek państwowych

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj obradowała w Warszawie sejmowa **komisja budżetowa,** która zajmowała się m. i. sprawą **pożyczek wewnętrznych,** zaciąganych przez rządy poprzednie, a które następnie zwaloryzowane wedle relacji korony do marki, oraz marki do złotego — zrujnowały doszczętnie obywateli państwa.

Nie należy się tedy dziwić, że obecnie obywatele nie mają zaufania do operacyj kredytowych państwa i nie można się spodziewać, aby rozpisanie pożyczki wewnętrznej przyniosło skarbowi państwa jakiekolwiek wydatne kwoty. Zaufanie to musimy obudzić napowrót, a to bądź przez zmianę stopy procentowej, bądź też przez zmianę okresu umarzania, bądź przez podniesienie waloryzacji, chociażby do parytetu osiągniętych emisyj.

Następnie omawiano ostatnie pożyczki zagraniczne, a komisja jednomyślnie orzekła, że pożyczki te jak np. Dillonowska przyniosła nam raczej szkody niż pożytek. Stwierdzono dalej, że dwie pożyczki, t. j. zapałczana i interwencyjna, zaciągnięte zostały przez premjera Wł. Grabskiego, **bez ustawowego upoważnienia.**

Nad sprawozdaniem referenta rozwinęła się ożywiona dyskusja, w wyniku której postanowiono opracować odpowiedni wniosek poselski, który większość komisji, bez względu na przynależność partyjną podpisze i złoży do laski marszałkowskiej. Wniosek ma na celu **zatarcie tych wszystkich błędów,** jakie podyktowała krótkowzroczna polityka naszych ministrów i przyczynić się do wzmocnienia zaufania w dziedzinie kredytów.

Sejmowa komisja budżetowa po referacie posła Harusewicza **przyjęła w drugiem czytaniu budżet Prezydenta Rzeczypospolitej** oraz po referacie posła Kucharskiego część preliminarza budżetowego, traktującą o długach państwowych.

Olbrzymia katastrofa powodzi w Kownie

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Wilno, 9 marca. Z Kowna donoszą o rosnącej wciąż **katastrofie powodzi.** Przybór wód na Niemnie i Wilji wzrasta. **W Kownie zalane są ulice: Ślusarska, Janowska i Kiejstuta, a oprócz tego całe wybrzeże Niemna.** Na rynku rybnym wysokość wody wynosi **półtora metra. Wielkie niebezpieczeństwo zagraża Wielkiemu Teatrowi.** Składy i magazyny stoją pod wodą. **Woda zniszczyła wielką firmę litewsko-amerykańską.** W nocy raptownie zgasło światło. W mieście zapanowała panika. Ludzie ratują dobytek **stojąc po pas w wodzie.** Miasteczko Janowo, położone blisko Kowna stoi **całe pod wodą. Wszystkie mosty na Niemnie i Wilji zerwane.** Utworzył się komitet dla powodzian.

KRONIKA

Kraków, 9 marca.

Z międzynarodowego turnieju szachowego

Z Semmeringu pod Wiedniem donoszą:

Dnia 7 bm. rozegrał się tutaj szachowy turniej międzynarodowy. Pierwsza runda przyniosła kilka niespodzianek. I tak przegrał faworyt Aljechin z Niemzowiczem przy zastosowaniu swojej własnej obrony w 46 pociągnięciu. Także i Gruenfeld przegrał z Janowskim w nieprzyjętej gambicie damy. Niespodzianką był też wynik Spielmana przeciw Gilgowi. Gra ta zakończyła się nierozegraną po 39 posunięciach. Zwycięstwo odniósł w gambicie damy dr Bidmar przeciw Yatesowi po 43 posunięciach. Kmoch zwyciężył nieprzyjęciem gambitem damy Holenderczyka Dawidsona. Tartakower zwyciężył w 57 posunięciu przeciw Rosellemu. Partja Michel-Baida zakończyła się w 53 pociągnięciu remis. Partje Reti-Traibal, oraz Tarrasz-Rubinstein nie zostały ukończone.

Simmering, 9 marca (PAT). Druga runda turnieju szachowego wydała następujące rezultaty: Allechin—Baida remis, Niemcowicz zwycięża Gilga, Spielmann zwycięża Rosellego, Tartakower zwycięża Treibala, Yates—Kamoch remis, Davidson—Reti remis, Michel—Gruenfeld remis, Janowski zwyciężył Tarrasza, Rubinstein—Bidmar remis.

Wykrycie szajki szpiegowskiej

Z Warszawy donoszą:

Władze policji politycznej od dłuższego czasu **prowadziły dochodzenia** w celu przychwycenia wykrytej już, a na szerszą skalę zakrojonej akcji szpiegowskiej w stolicy.

Nocy onegdajszej wywiadowcy policji po wyśledzeniu podejrzanych o szpiegostwo dokonali ich aresztowania. Uwięziono pięciu głównych organizatorów szajki szpiegowskiej. — Szczegóły śledztwa ze względu na mające nastąpić dalsze aresztowania, trzymane są w tajemnicy.

Wielkie nadużycia w dyrekcji ceł w Mysłowicach

Z Katowic donoszą:

Dyrekcji Ceł w Mysłowicach wykryto wielkie nadużycia. W łączności z tem aresztowano parę osób, m. in. pewnego wyższego urzędnika z dyrekcji.

Krwawa tragedja w szpitalu

Z Paryża donoszą:

W wojskowym szpitalu w Bordeaux rozegrała się krwawa tragedja. Pewien strzelec z wojsk kolonjalnych czarnych, zabił pchnięciem sztyletu przechodzącego koło jego łóżka chorego marynarza. Znajdujący się obok sierżant skoczył w obronie, lecz został również przez murzyna zasztyletowany. Żandarmi, którzy nadbiegli, dopiero dwoma strzałami zdołali unieruchomić rozszalałego murzyna.

Z POBYTU POSŁA STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI. Dzisiaj poseł Stanów Zjedn. Ameryki północnej, p. John B. Stetson, zwiedzał w dalszym ciągu zabytki miasta. Między innemi zwiedził uniwersytet Jagielloński, Bibljotekę Jagiellońską, oraz saliny wielickie. Wieczorem podejmie dostojnego gościa kolacją prof. Marchlewski, prezes Ogniska krakowskiego Y. M. C. A., następnie zaś będzie na przyjęciu u pp. Tarnowskich.

Jutro projektowane jest zwiedzenie fabryki Zieleniewskiego, po południu zaś weźmie p. poseł udział w zebraniu obywatelskiem i bankiecie, urządzonym przez miasto i Y. M. C. A. z okazji rozpoczęcia szerszej akcji na cele wykończenia budowy gmachu Y. M. C. A., przy których to sposobnościach p. poseł wygłosi przemówienia. Wieczorem p. poseł ma zamiar udać się z powrotem do Warszawy.

OBCHÓD KU CZCI STASZICA, urządzony dn. 6 bm. przez krakowski Klub prawników i Koło artystyczno-literackie, pozostawił po sobie wśród licznych słuchaczów miłe i podniosłe wrażenie. Rozpoczął go wybornie wygłoszonym i barwnym wykładem redaktor Kazimierz Bartoszewicz. — W wykładzie tym dał wszechstronny, choć szkicowy obraz zasług działalności Staszica, kreślący wiele szczegółów mało znanych, a składających się na plastyczną charakterystykę tego wielkiego obywatela. Drugą część wieczora wypełniły: świetna deklamacja p. Górskiej i produkcje wybornie zestrojonego chóru mięszanego pod batutą p. Barańskiego. Nowy zarząd Klubu obchodem tym dowiódł, że pojmuje dobrze zadania instytucji towarzyskiej, skupiającej w sobie szerokie koła inteligencji. (P. B.).

NA RESTAURACJĘ KOŚCIOŁA MARJACKIEGO. Wobec zniszczenia, jakie stwierdzono w kościele Marjackim w Krakowie, ks. infułat Kulinowski przeznaczył dochód ze zbiórki, urządzonej w czasie mszy świętej, odprawianej w tym kościele w każdą niedzielę o godzinie 12 w południe, na cele restauracji Marjackiej świątyni. Pierwsza zbiórka na cel powyższy, poprzedzona kazaniem ks. infułata, przyniosła 262 złotych. Nadto złożyli na ten cel: dr Józef Prochowski 26 dolarów i pp. Józefowie Wołowscy 100 złotych. Nie ulega wątpliwości, że ofiarne społeczeństwo krakowskie nie poskąpi i w dalszym ciągu grosza na cel tak poważny, jak ratowanie starożytnego kościoła N. P. Marji przed zniszczeniem.

KSIĄŻKI POLSKIE NA POLESIE. Mieszkańcy zaścianka Ossowej, nadgranicznej poleskiej miejscowości, zwracają się do rodaków z gorącą prośbą o datki w książkach dla mającej się otworzyć czytelni ludowej. Ludność miejscowa, mimo długoletniej niewoli i ucisku, zachowała wiarę i narodowość ojców swoich, obecnie zaś pragnie utrwalić tę daleko na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej wysuniętą placówkę, jako twierdzę ducha polskiego. Datki przesyłać należy do zarządu Teatru i Chóru ludowego w Ossowej, poczta Płotnica, powiat Stolin (Polesie) lub składać u p. Jakóba Zachemskiego, dyrektora gimnazjum św. Anny w Krakowie, członka zarządu głównego Związku teatrów i chórów ludowych.

PODANIA O ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Magistrat krakowski komunikuje, że pobór wojskowy w bieżącym roku odbędzie się w czasie między 1 maja a czerwca. Popisowi, starający się o ulgę w odbyciu służby wojskowej, a mający stawać do przeglądu w Krakowie, winni już obecnie wnosić należycie udokumentowane podania do magistratu m. Krakowa, jako władzy administracyjnej I. instancji, gdyż termin do wnoszenia tych podań rozpoczął się 15 lutego b. r. i trwać będzie do dnia, poprzedzającego termin stawienia się poszczególnego popisowego przed komisją poborową. Dzień stawienia się dla każdego popisowego będzie oddzielnie osobnem obwieszczeniem podany do wiadomości. Bliższych wyjaśnień udziela wydział V. magistratu.

POŻEGNANIE NAUCZYCIELA. W sobotę, dn. 6 bm., odbyła się w szkole LIII. imienia Jana Matejki w Krakowie uroczystość pożegnania p. Bolesława Faszyckiego, który po 40 latach pracy nauczycielskiej przeszedł obecnie w stan spoczynku. Po nabożeństwie, odprawionem w kaplicy szkolnej przez ks. dra Niemczyńskiego, odbył się w jednej z sal szkolnych poranek, złożony ze śpiewów dziatwy szkolnej, oraz przemówień, wygłoszonych przez kierownika miejscowej szkoły, uczniów jubilata i reprezentanta obywatelstwa, p. Stanisława Gorkiewicza, który dziękował zasłużonemu pracownikowi za trudy, poniesione nad wychowaniem młodzieży. Imieniem władz szkolnych przemówił inspektor, p. Teofil Orszulski, podnosząc wybitne zasługi p. Faszyckiego na polu szkolnictwa. Jubilat dziękował za słowa uznania. Grono nauczycielskie ofiarowało jubilatowi portret pendzla artysty-malarza p. Karpińskiego.

WALNE ZGROMADZENIE Y. M. C. A., oddziału krakowskiego, odbyło się pod przewodnictwem profesora Marchlewskiego. Na zgromadzeniu wysłuchano sprawozdania zarządu, dokonano wyboru członków rady zarządzającej, oraz delegatów na walne zgromadzenie. Następnie omawiano szczegółowo sprawę wewnętrznego urządzenia nowego gmachu Y. M. C. A. w Krakowie i uzyskania na ten cel koniecznych środków. W dyskusji naczelny dyrektor Y. M. C. A. w Polsce, p. Lupper, wskazał, że podobne trudności finansowe zachodziły przy budowie gmachów Y. M. C. A. w Salonikach, Konstantynopolu i Detroit i zostały pokonane. Mowca wierzy też, że i w Krakowie trudności te będą przezwyciężone.

Zarząd Y. M. C. A. przygotowuje obecnie organizację kampanji dla uzyskania środków pieniężnych na urządzenie wznoszonego gmachu.

Z TOW. RATUNKOWEGO. W tych dniach odbyło się ostatnie posiedzenie wydziału Towarzystwa ratunkowego. W zastępstwie prezesa Tow., dra Rosnera, przewodniczył zebraniu wiceprezes Towarzystwa, dyr. Jan Krzyżanowski. Na posiedzeniu załatwiono szereg spraw osobistych i finansowych. Nadto przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji rewizyjnej o zamknięciach rachunkowych Towarzystwa za lata 1921, 1922, 1923, 1924 i 1925.

Następnie przewodniczący pożegnał ustępujący wydział i zapowiedział, że walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę, to jest 14 bm., w sali Towarzystwa lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej. Porządek dzienny obejmuje między innemi wybory: prezesa Towarzystwa, wiceprezesów, 12 członków wydziału.

PRYMARJUSZEM W SZPITALU ŚW. ŁAZARZA dla chorób skórnych i wenerycznych mianowany został dr Tadeusz Dyboski, asystent kliniki uniw. Jagiellońskiego.

PODATEK OD SZYLDÓW, znaków, napisów, plakatów firmowych i reklamowych, oraz gablotek, lamp reklamowych i wypukłych godeł firmowych i t. p. — za pierwsze półrocze 1926 r. winien być uiszczany w głównej kasie miejskiej do końca marca 1926 roku. Ponieważ wiele firm handlowych i przemysłowych nie zgłosiło dotąd do opodatkowania przedmiotów określonego wyżej rodzaju, przeto magistrat krakowski wzywa ponownie dotyczące firmy, aby w powyższym terminie złożyły w głównej kasie miejskiej przepisane deklaracje podatkowe i równocześnie ostrzega je, że niezłożenie tych deklaracyj uważać się będzie za tajenie przedmiotów podatkowych, za które winni ulegną karze do wysokości dwudziestokrotnego ukróconego podatku. W celu stwierdzenia wzmiankowanych zatajeń, zarządza magistrat równocześnie kontrolę istniejących szyldów, napisów firmowych i reklamowych, gablotek i t. p.

NOWE GATUNKI PAPIEROSÓW. W tych dniach monopol tytoniowy wypuścił na rynek nowy typ papierosów luksusowych pod nazwą: „Złota Pani“. Są to papierosy ustnikowe, przeznaczone głównie dla pań, skąd też zapewne pochodzi taka piękna nazwa. Cena 10 groszy za sztukę. — Około Wielkiejnocy wydany będzie dalszy nowy gatunek papierosów pod nazwą: „Egipskie specjalne“, który w jakości i cenie będzie przedstawiał typ wyższy od obecnie będących w sprzedaży papierosów „Egipskich“. Cena jeszcze nieustalona.

SPRAWA OBNOŚNEJ SPRZEDAŻY STEMPLI. Dla uniknięcia nieporozumień, mogących powstać na tle naszej wczorajszej notatki pod tytułem: „Sprzedaż stempli w sądach“ — zaznaczamy, że nie mieliśmy i nie mamy zamiaru szkodzić tym zubożałym jednostkom z inteligencji, trudniącym się z konieczności sprzedażą obnośną stempli po biurach, instytucjach i t. p., do czego zresztą są uprawnieni koncesją Izby skarbowej; ostrzeżenie zaś nasze przed domokrążcami odnosiło się jedynie do nie posiadających do sprzedaży stempli żadnego upoważnienia.

EPILOG TRAGEDJI MAŁŻEŃSKIEJ. Wczoraj donieśliśmy o zastrzeleniu przy ulicy Kremerowskiej Stanisławy Śmiechowskiej przez jej męża, Józefa, który po zbrodniczym czynie zbiegł. Wczoraj rano zawiadomiono policję, że na polach obok ulicy Okopy na Grzegórzkach znaleziono zwłoki mężczyzny z rewolwerem w ręce, którego opis zgadzał się z wyglądem sprawcy zbrodni. — Organa śledcze stwierdziły na miejscu, że mężczyzną tym jest sprawca Józef Śmiechowski, którego identyczność osoby stwierdzono na podstawie znalezionych przy nim legitymacyj i rozpoznania przez krewnych zamordowanej. Śmiechowski strzelił sobie w usta z „Mausera“ kaliber 6.35. — Z pozycji zwłok wnioskować należy, że śmierć nastąpiła natychmiast. W pozostawionym liście, poza rozporządzeniem co do dziecka, pisze on, że żona, którą kochał, przez swoją zazdrość zatruła mu życie.

ECHA NADUŻYĆ W HURTOWNI TYTONIOWEJ W PODGÓRZU. Przed kilku dniami donieśliśmy o wykryciu wielkich nadużyć finansowych w hurtowni tytoniowej w Podgórzu i o aresztowaniu kierownika jej, p. Kąckiego. W ostatnich dniach obwiniony Kącki wniósł do sądu apelacyjnego sprzeciw od decyzji sędziego śledczego. Jak się dowiadujemy, sąd apelacyjny nie przychylił się do prośby Kąckiego o zniesienie ciążącego nad nim aresztu śledczego. W przyszłym tygodniu przystąpi sędzia śledczy Pelczar do przesłuchania szeregu świadków w związku z tą sprawą.

KOMISJA SĄDOWA W KOSZARACH 20 P. P. W związku z ostatniemi zamachami samobójczemi w 20 p. p. przybyła onegdaj do koszar 20 p. p. komisja sądowa z prokuratorem na czele, celem przeprowadzenia na miejscu dochodzeń. Przesłuchani zostali przedewszystkiem oficerowie, wchodzący w aferę honorową ś. p. porucznika Paśnika.

WYPADEK TRAMWAJOWY. Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych w ulicy Krakowskiej uległ wypadkowi tramwajowemu kupiec z Dobczyc, Herman Kleisler. Kleisler doznał szeregu kontuzyj na głowie. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza dyżurnego, polecono Kleisnera opiece domowej.

OKRADZIONY W CZASIE SNU. Jakiś opryszek, grasujący w pociągu, zdążającym z Warszawy do Krakowa, skorzystał z chwilowego snu Chaskia Mellera, kupca z Łodzi i skradł mu na przestrzeni między Częstochową a Trzebinią dwie walizy z bielizną.

KRADZIEŻE DROBIU. W ostatnim czasie kroniki policyjne notują niemal codzienne włamania do kurników. Podobnej kradzieży dokonano z 8 na 9 bm. u dra Pinkesa w Płaszowie, któremu skradziono z kurnika 9 rasowych włoskich kur (t. zw. zielononóżki).

WŁAMANIE STRYCHOWE. Włamano się na strych domu przy ulicy Dietlowskiej l. 1 i skradziono na szkodę Ch. Froelicha znaczną ilość bielizny.

BAL-REDUTA.

Towarzystwo Bratniej Pomocy Uczniów Akademji Sztuk Pięknych urządza

BAL DANCING REDUTĘ I CO KTO CHCE

w Starym Teatrze w dniu, w którym można w poście się bawić, t. j. 18 b. m.

Podczas zabawy autentyczne zdjęcia kinowe instytutu kinowego U. A. S. P. — Konkurs na piękność twarzy i tańca. Nagrody: zdjęcie do filmu, który będzie wyświetlany w Krakowie.

Bilety wcześniej do nabycia od 5—7, plac Matejki 13, w zarządzie.

Dochód z zabawy przeznaczony jest całkowicie na zasilenie kuchni Towarzystwa Bratniej Pomocy uczniów Akademji Sztuk pięknych.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Program odczytów na prowincji jest następujący: Biała, 10 bm., dr M. Ramult: „Wrażenia z podróży po nowoczesnych Włoszech“, ilustr.; Bielsko, 12 bm., dziekan U. J. profesor dr Siedlecki: „Wartość morza“, ilustr.; Bochnia, 7 bm., prof. L. Tomaszkiewicz: „Dusza i praca południowej Słowiańszczyzny“, ilustr.; Chrzanów, 10 bm., dr J. Kaulbersz: „Odmładzanie organizmu“, ilustr.; Częstochowa, 7 bm., dr M. Sokołowski: „Wyprawa na najwyższy szczyt świata“, ilustr.; Dębica, 7 bm., dr M. Ramult: „Wrażenia z podróży po nowoczesnych Włoszech“, ilustr.; Jasło, 11 bm., dr J. Fudakowski: „Z podróży po Tunisie, Algierze i Maroku“, ilustr.; Kęty, 13 bm., dyr. dr J. Magiera: „Złota Praga“, ilustr.; Królewska Huta, 7 bm., dr J. Feldman: „Niemcy a sprawa polska w czasie wielkiej wojny“; Miechów, 13 bm., dr W. Łoziński: „Krajobraz Polski“ ilustr.; Nowy Sącz, 7 bm., prof. U. J. dr W. Sobieski: „Skrzydła i pęta ducha polskiego“; Nowy Targ, 7 bm., M. St. Korowicz: „Liga Narodów a pokój świata“; Piotrków, 7 bm., dr W. Łoziński: „Kwestja wyżywienia ludności“; Sosnowiec, 7 bm., dr M. Sokołowski: „Wyprawa na najwyższy szczyt świata“ (Mt. Ev.), ilustr.; Żywiec, 7 bm., profesor U. J. dr Z. Jachimecki: „Pieśń polska od Moniuszki“, z ilustracją wokalną p. Marek-Onyszkiewiczowej.

STARANIEM KRAKOWSKIEGO KOŁA P. S. L. W KRAKOWIE odbędzie się zebranie członków, na którem wygłosi p. inż. Roniewicz referat p. t.: „Współpraca organizacyj gospodarczych i politycznych w podniesieniu gospodarczem wsi czeskiej“. Referat bardzo żywotny i ciekawy. Po referacie dyskusja. Zebranie odbędzie się w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego (P. Szczepański l. 8, II. piętro) dnia 10 marca o godzinie 6 wieczorem.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH wtorek, 9 bm., prof. uniw. dr Witold Wilkosz: „Irracjonalizm myśli dzisiejszej“; środa, 10 bm., Jarosław Janowski i Jalu Kurek: Wieczór teatru i kina; czwartek, 11 i piątek, 12 bm., redaktor Konstanty Srokowski: „Ewolucja komunizmu w Rosji“; sobota, 13 bm., prof. B. Hamel: „Proust, le rénovateur“. Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. „Intryga i miłość“ z udziałem J. Smosarskiej, grana będzie przez wszystkie dni tygodnia, oprócz jutra, ze względu na jubileuszowe przedstawienie Wł. Miarczyńskiego. Popularny artysta ukaże się w 25-lecie swej pracy scenicznej w najlepszej swej roli Macieja Kłosa w komedji Fijałkowskiego: „Pan poseł“ w otoczeniu pp.: Osuchowskiej, Zalewskiej, Burnatowicza, Niewiarowicza, Kulakowskiego, Kustowskiego i innych.

„DAJEMY DOLARY“ W „BAGATELI“. W piątek, 12 bm., rozpoczynają w „Bagateli“ trzydniową gościnę znani artyści teatru „Perskie Oko“, p. Ludwik Lawiński, Gustaw Cybulski, oraz dawni ulubieńcy Krakowa p. Janina Kozłowska i niezrównany w swoim wdzięku i temperamencie p. Lu-

dwik Sempoliński. Ponadto wystąpi w tym repertoarze jedna z najlepszych polskich tancerek, primabalerina teatru Niewiarowskiej, p. Wera Pietraszkiewicz. Wieczory te wypełni rewja pod tytułem: „Dajemy dolary", obfitująca w pełne humoru sketche i piosenki. Największą jednak atrakcją będzie rozdanie przez artystów prawdziwych dolarów wśród publiczności. Na przedstawieniach tych przygrywać będzie świetna orkiestra jazzbandowa pod kierunkiem p. Kataszka.

OPERETKA „NOWOŚCI". We środę teatr zamknięty z powodu przygotowania do nowej rewji pod tytułem: „Puśćmy się". We czwartek premjera z udziałem całego zespołu, chóru i baletu. — Wspaniała nowa wystawa, oryginalne kostjumy według paryskich wzorów — dekoracje pendzla art. malarza Gerlacha według szkiców art. Kolskiego. Reżyseruje L. Stefański, dyryguje A. Rapacki.

BERTA KIURINA, słynna śpiewaczka opery wiedeńskiej, której koncert w Krakowie w ubiegłym sezonie był prawdziwą atrakcją, wystąpi u nas we czwartek, 11 bm., tylko jeden raz i wykona bogaty program, obejmujący arje i pieśni.

SEWERYN EISENBERGER, znakomity pianista, przybywa do Krakowa na jeden koncert, który odbędzie się w sobotę, 13 bm., w Starym Teatrze.

DO REPERTOARU KINOTEATRU „UCIECHA" we wczorajszym numerze „Nowej Reformy" wkradła się omyłka we formie zapowiedzi premjery wspaniałego filmu „Przed bitwą", według słynnej powieści Claude Farrere'a na poniedziałek, 8 bm., tymczasem premjera ta odbędzie się wskutek nadzwyczajnego powodzenia obrazu „Pat i Patachon" dopiero we czwartek, dnia 11 bm.

REPERTUARY:

TEATR IM SŁOWACKIEGO

Środa, 10 b. m.: „Pan poseł".
Czwartek, 11 b. m.: „Intryga i miłość".
Piątek, 12 b. m.: „Intryga i miłość".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Środa, 10 b. m.: Teatr zamknięty z powodu generalnej próby nowej rewji.

W KLUBIE SPOŁECZNYM odbędzie się we czwartek, 11 bm., o godzinie 8 wieczorem wieczór poetów Młodego Krakowa („Litart"). Czytać będą swoje utwory najnowsze pp.: Jerzy Braun, Janusz Stępowski, Witold Zechenter i Adam Polewka.

„Róża" Żeromskiego po raz pierwszy na scenie teatru

Teatr im. Bogusławskiego w Warszawie, idący dzisiaj na czele teatrów polskich w realizowaniu śmiałych przedsięwzięć teatralnych, po »Achilleidzie« Wyspiańskiego wprowadził na scenę »Różę« Żeromskiego, uchodzącą dotąd za utwór wybitnie »niesceniczny«, jak go zresztą sam autor określił. Dla nowoczesnej jednak techniki reformatorskiego teatru, oraz dla pomysłowości inscenizacyjnej pp Schillera i Zelwerowicza, jak się okazuje, niema już dzieł niescenicznych. Wystawione dzieło zebrana publiczność przyjęła w głębokim nastroju, pełnym silnego napięcia. Adaptacji scenicznej w myśl wskazówek, danych jeszcze przez Żeromskiego, dokonał p. Horzyca, przeprowadzając odpowiednie skróty i bardzo trafne wiązania scen poszczególnych.

Warszawska krytyka teatralna wita wystawienie »Róży«, jako wielki i twórczy sukces sceny. Boy-Żeleński widzi w tem spłacenie należnego długu wielkim poświęceniom i strasznym męczarniom, jakie przeżyła Polska w ostatniej dobie przed odzyskaniem niepodległości, a których unaoczniona potworność i ogrom przerasta swemi rozmiarami Mickiewiczowskie »Dziady«. W szczegółowem omówieniu wypowiada się Boy tylko przeciwko wprowadzaniu sceny w biurze policji tajnej, jako przechodzący granicę **wytrzymałości nerwów** widza. Innego zdania jest p. Irzykowski, akceptując najbardziej realistyczne sceny, a w samem przedstawieniu dzieła uznając wydobycie na jaw utajonego w niem życia duchowego z całym rozmachem i siłą. »Niektóre obrazy (według p. I.) wypadły imponująco, a ponieważ były wśród nich najważniejsze, przeto można uważać cały utwór za uratowany, za wydźwignięty. W tych obrazach szczyty ideowe szczęśliwie były zarazem szczytami efektu teatralnego«.

Na osiągnięcie tak świetnego efektu prócz pracy inscenizacyjnej p. Szillera oraz dekoracyjnej pp. Pronaszków złożyła się doskonale przygotowana i na wysokim poziomie artystycznym stojąca gra całego zespołu aktorskiego. Wyróżnili się głównie (według Boya-Żeleńskiego): pp. **Adwentowicz (Czarowic)**, **Solska (Krystyna)**, **Zelwerowicz (naczelnik tajnej policji)**, Justjan (Anzelm), Bonecki (Oset), Solarski (Chrypa), Białkowski (Benedykt), Drabikówna (Nastka), Nowakowski (Bożyszcze), Zoner (Ślaz).

Listy z kraju

(Korespondencja „Nowej Reformy")

Tarnów, 6 marca.

Z Rady przybocznej miasta. — Dyskusja budżetowa. — Walne zgromadzenie tarnowskiego oddziału Towarzystwa politechnicznego. — Koncert Olgi Olginy.

Pod przewodnictwem inżyniera Rypuszyńskiego odbyło się posiedzenie Rady przybocznej, na którem kontynuowano dyskusję budżetową. Przed przystąpieniem do porządku dziennego przewodniczący złożył sprawozdanie ze swoich zabiegów o uzyskanie większej pożyczki, t. j. takiej, jaką uzyskały miasta: Częstochowa, Radom, Lublin i Piotrków. Warunki, aczkolwiek może nieco za ciężkie, nie są jednak takie, aby ich przyjąć nie można było. Obligi będą puszczone po kursie 86, do czego zobowiązała się firma Ulem Compagnie, u której powyższą pożyczkę się realizuje w kwocie 300.000 dolarów. Pożyczka będzie przeznaczona na budowę rzeźni, targowicy i hali targowej. Wkońcu przewodniczący przedstawił układy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, oraz starania w ministerstwie skarbu o uzyskanie pożyczki bezprocentowej na różnicę kursu dolara przy wspomnianej pożyczce.

Po przystąpieniu do porządku dziennego, prowadzono dyskusję budżetową, w której zabierali głos pp.: Gutowski, prof. Wojciechowski, Schantroch, dr Skowroński, dr Dziama, Adler, Wróblewski, dr Geisler i dr Ehrenfreund. Wyjaśnienia dawali: inżynier Rypuszyński i referent komisji budżetowej Gutowski. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa bezrobotnych, która w naszem mieście, podobnie, jak w innych jest niezwykle piekąca. — Według wyjaśnienia przewodniczącego, rząd pragnie utrzymanie bezrobotnych przerzucić na samorządy, co daje się spostrzegać na każdym kroku. Na przykład rząd wspaniałomyślnie daje bezrobotnym węgiel, ale miasto musi za ten węgiel płacić. Liczba bezrobotnych wzrosła do 540 ludzi. Jest to liczba, jak na stosunki tarnowskie, bardzo duża; to też koszt tygodniowy przenosi 7.000 złotych, co nie leży w możności płatniczej miasta. W miarę możności magistrat zatrudnia bezrobotnych, a nadto rozdziela między nich chleb i węgiel.

Nadto przyjęto do wiadomości apel w kierunku doprowadzenia do porządku nowego cmentarza, zrekonstruowania komisji dla bezrobotnych, oraz apel referenta w kierunku zakupna auta dla komisji gospodarczej. Wkońcu uchwalono cały budżet wraz ze wszystkiemi wnioskami, powziętemi na posiedzeniach komisji budżetowej.

Pod przewodnictwem inżyniera Broscha odbyło się walne zgromadzenie tarnowskiego oddziału Towarzystwa politechnicznego. Sprawozdanie sekretarza wykazało normalne funkcjonowanie Towarzystwa, odczytów 8 i kilka wycieczek naukowych, na przykład do Katowic, Szczucina, Krakowa, Rożnowa i t. d. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, a ustępującemu wydziałowi udzielono absolutorjum. Wkońcu dokonano wyborów. Prezesem wybrano inżyniera Broscha, wiceprezesem r. Hubera; do wydziału weszli pp.: Lewicki, Leuchter, Mueller, Okoń, Plachte, Rajca, Zawadzki, oraz Wowkonowicz, jako delegat do głównego zarządu.

W sali Kasy oszczędności odbył się koncert p. Olgi Olginy. Urocza śpiewaczka z wielkiem odczuciem odśpiewała kilka aryj operowych, jak na przykład Mozarta z „Fletu zaczarowanego", Verdiego z „Rigoletta", Thomasa z „Mignon", nadto piosenki Zajca, Lipskiego, Karłowicza, prezentując swoją wyrobioną technikę koloraturową i głos doskonały, który, zwłaszcza w medjum, miał silne napięcie. Koncert poprzedziła ładna prelekcja dra Grafczyńskiej, która akompanjowała przy fortepjanie bardzo dyskretnie. Poszczególne punkty programu były gorąco oklaskiwane.

Wiec protestacyjny studentów medycyny

Kraków, 9 marca.

(w) Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych, w niedokończonym gmachu kliniki ginekologiczno-położniczej przy ul. Kopernika w Krakowie, odbył się **wiec protestacyjny studentów medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego**, z powodu skreślenia przez rząd kredytów, potrzebnych na wykończenie wspomnianej budowli naukowej.

Plany na budowę nowej kliniki zatwierdził jeszcze rząd austrjacki w r. 1913. W roku następnym rozpisano konkurs na wykonanie budowli. Wybuch wojny jednak wstrzymał wszelkie prace. Dzięki niezmordowanym wysiłkom prof. Rosnera, sprawa stała się znów aktualną w r. 1919. W następnym roku rozpoczęto budowę na podstawie planów architekty Struszkiewicza.

Obecnie budynek kliniki jest już pod dachem. Okna są oszklone. Brak jednakże urządzenia wewnętrznego, na co potrzebny jest kredyt w kwocie półtora miljona złotych. Tego stosunkowo niewielkiego kredytu **rząd odmówił**, podczas gdy równocześnie przeznaczył 1,700.000 zł. na budowę szkoły akuszerek w Krakowie, której użyteczność nie pozostaje w żadnym stosunku do użyteczności instytucji tak poważnej, jaką jest klinika ginekologiczna. Należy dodać, że dotychczasowa klinika, mieszcząca się również przy ul. Kopernika, jest zakładem starym, nieodpowiadającym zupełnie nowoczesnym wymaganiom higieny. Praca dydaktyczna i naukowa staje się w niej w coraz wyższym stopniu praktyczną niemożliwością, a warunki, wśród których leczą się chorzy, są wprost okropne.

Nowa klinika jest dostosowaną do najnowszych wymagań techniki lekarskiej i jest dziś jedną z największych w Europie. Fakt, że dla jej kompletnego wykończenia potrzeba jedynie półtora miljona złotych, których rząd odmawia jest dostatecznie wymownym a zarazem kompromitującym dla rządu.

Mimo licznych memorjałów, rząd trwa w uporze. Młodzież lekarska Wszechnicy Jagiellońskiej na dzisiejszym wiecu protestacyjnym dała wyraz swego rozgoryczenia w przemówieniu szeregu mowców. Charakter wiecu **był burzliwy**. Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono memorjał, który przesłany będzie rządowi. W memorjale zgłoszono energiczny **protest** z powodu postępowania rządu i zażądano niezwłocznego przyznania kredytów na wykończenie kliniki ginekologicznej.

Z ramienia władz uniwersyteckich uczestniczyli w wiecu dziekan wydziału lekarskiego prof. Marchlewski, prof. Rosner i prof. Maydel. Obradom przewodniczył słuchacz medycyny Frąckowiak.

* * *

Po wiecu projektowany był pochód demonstracyjny przez ulice miasta, czemu jednak sprzeciwiły się władze policyjne.

DEMONSTRACYJNY STRAJK STUDENTÓW MEDYCYNY UNIW. JAGIELL.

W związku z dzisiejszym wiecem protestacyjnym młodzieży lekarskiej U. J. z powodu wstrzymania przez rząd kredytów na dokończenie budowy kliniki ginekologicznej w Krakowie rozpoczął się w dniu dzisiejszym **jednodniowy strajk demonstracyjny** studentów medycyny Uniw. Jagiell. Medycy solidarnie nie udali się na wykłady oraz na ćwiczenia praktyczne w szpitalach i klinikach.

—o—

Polska na razie zachowuje się wyczekująco

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 9 marca. Doniesienia genewskich korespondentów dzisiejszej paryskiej prasy porannej są naogół nastrojone na ton dość **pesymistyczny**. Korespondenci donoszą zgodnie, że **trudności są większe, niż przypuszczano, i że Hiszpanja będzie wysuwać swoje żądanie z coraz większą natarczywością, grożąc wystąpieniem z Ligi. Polska zachowuje się narazie wyczekująco, ale i z tej strony należy się liczyć z trudnościami**. Wszystkie sprawozdania genewskie domagają się jednogłośnie bezwarunkowego jaknajszybszego powrotu Brianda do Genewy.

Komisja dla przyjęcia Niemiec do Ligi

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 9 marca. Dziś popołudniu o godz. 16.30 zbierze się na oficjalne posiedzenie **komisja dla przyjęcia Niemiec pod przewodnictwem Chamberlaina**. Posiedzenie to będzie miało ściśle formalny charakter. Komisja utworzy jedynie podkomisję, **która na tajnem posiedzeniu będzie obradować nad dalszem postępowaniem**. Komitet Chamberlaina zaprosi delegatów niemieckich i zażąda od nich wyjaśnień w pewnych kwestjach, jak się to praktykuje przy wstąpieniu każdego członka do Ligi, między innemi co do **stanu rozbrojenia itd**. W każdym razie dzisiaj przesłuchanie to jeszcze nie nastąpi.

Sprawa mniejszości polskiej na Śląsku niemieckim w Lidze narodów

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 9 marca. Jako szósty punkt porządku obrad zgromadzenia Ligi znajduje się **sprawa mniejszości polskiej na Śląsku niemieckim**. Będzie rozpatrywana **petycja Karola Michalika i Związku polskiego na Górnym Śląsku. Obie petycje są skargą na pogwałcenie przez Niemców praw mniejszości polskiej**.

—o—

Herriot czy Briand utworzy gabinet?

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 9 marca. Prezydent Rzeczypospolitej odbywał dziś przed południem w Elizeum w dalszym ciągu rozmowy z różnemi osobistościami politycznemi w sprawie **rozwiązania kryzysu**. Również dziś przed południem odbyła się rozmowa **między Briandem i Herriotem**, od której wyniku zależy, czy jeden z tych mężów stanu jeszcze dziś wieczór otrzyma **misję utworzenia gabinetu**. Większa część prasy oświadcza, że na pamiętnem nocnem posiedzeniu Izby poniósł klęskę nie Braind tylko jego minister finansów, że **natomiast ogólna polityka gabinetu nie spotkała się z żadną krytyką**. Zastąpienie Doumera przez Caillaux **wystarczyłoby, aby gabinet Brianda znowu uczynić zdolnym do życia**. Natomiast prasa lewicowa jednogłośnie oświadcza, że **tylko Herriot jako przyszły premjer może być brany pod uwagę**. Trzyma on bowiem silnie w ręku przewodnictwo swej grupy radykalnej i na socjalistów wywiera korzystny dla siebie wpływ.

—o—

Z kraju

NA CZEŚĆ REYMONTA. Pragnąc uczcić trwale pamięć przedwcześnie zmarłego znakomitego pisarza, a swego kilkoletniego prezesa, ś. p. Władysława Reymonta, Towarzystwo literatów i dziennikarzy polskich w porozumieniu z wdową p. Aurelją Reymontową, postanowiło, po uzyskaniu pozwolenia władz duchownych, wmurować serce wielkiego pisarza i pamiątkową tablicę w jednym z kościołów stolicy. Prezydjum Towarzystwa literatów i dziennikarzy podjęło już w tej sprawie odpowiednie kroki. Nadto zarząd Towarzystwa literatów i dziennikarzy przeznaczył kwotę, uzyskaną z urządzonej w Filharmonji na cześć wielkich zmarłych twórców, Wł. Reymonta i St. Żeromskiego, akademji — na skromne zapoczątkowanie założonego przy Towarzystwie literatów i dziennikarzy funduszu zapomogowego imienia Wł. St Reymonta.

POGRZEB Ś. P. LUDWIKA HELLERA odbył się wczoraj w Warszawie z kościoła św. Barbary. W pogrzebie wzięli udział liczni przedstawiciele sfer artystycznych i teatralnych.

POGRZEB Ś. P. PUŁKOWNIKA WŁADYSŁAWA BOCHENKA odbył się wczoraj w Warszawie. O godzinie 10 rano w kościele garnizonowym przy ulicy Długiej odprawiono nabożeństwo żałobne, na którem był obecny korpus oficerski z szefem administracji armji, gen. Konarzewskim, gen. Dzierżanowskim, Tuszyńskim i Stanisławem Hallerem.

KRWAWE STARCIE Z BANDYTĄ. Z Warszawy donoszą: Wczoraj wieczorem w Łęczycy patrol policyjny zauważył znanego bandytę, Karola Nowaka. Gdy patrol wraz z kilkoma policjantami chciał bandytę ubezwładnić, Nowak wyjął rewolwer, dał szereg strzałów, raniąc ciężko przodownika policji, Nowakowskiego, poczem zbiegł.

PROCES O NADUŻYCIA W FABRYCE TYTONIU. Z Łodzi donoszą: Dzisiaj rozpoczyna się w sądzie okręgowym rozprawa przeciwko dyrektorowi państwowej fabryki monopolu tytoniowego, Wrońce, oskarżonemu o nadużycia. Do rozprawy powołano około 200 świadków. Rozprawa potrwa około 10 dni. Nadużycia, popełnione w fabryce, mają przekraczać sumę półtora miljpona złotych. Akt oskarżenia obejmuje 112 stron pisma maszynowego.

MALWERSACJE W CHEŁMIE. W ostatnich czasach ujawniono w Chełmie cały szereg nadużyć finansowych, których dopuścili się urzędnicy instytucyj państwowych i komunalnych, w następstwie czego aresztowano Franciszka Doleżkę, b. komisarza Kasy chorych i b. zastępcę starosty (!) w Janowie, Arkadjusza Szyjanowicza, b. urzędnika cywilnego okręgowego szpitala wojskowego i Lucjana Iżyckiego, komornika sądowego. — Pierwszy z nich, Doleżko, dopuścił się sfałszowania asygnat Kasy chorych na sumę 4.000 złotych, którą to kwotę przywłaszczył sobie Szyjanowicz, znany w mieście z hulaszczego sposobu życia i namiętnego uprawiania hazardu, fałszował rachunki i wykazy, z czego uzyskał około 3.000 zł. „dochodu".

Rekord jednakże w tych smutnych „zawodach" osiągnął komornik sądowy, Iżycki. Śledztwo wykazało, że 400 tytułów egzekucyjnych leżało nie wykonanych, natomiast w posiadaniu dłużników znajdowały się weksle Iżyckiego, który zaciągał „pożyczki" na rzecz należności skarbowych.

POGŁOSKI O NADUŻYCIACH W MYSŁOWICKIEJ DYREKCJI CELNEJ. Z Katowic donosi A. W.: Krążą tutaj pogłoski, że w głównej dyrekcji celnej w Mysłowicach wykryto poważne nadużycia. W związku z tem aresztowano podobno jednego z wyższych urzędników.

WIELKIE ŁAWICE RYB PRZY WYBRZEŻU POLSKIEM. Jak donoszą z Pucka, zatokę Pucką, w szczególności wybrzeża Helu, nawiedziła ogromna ławica sielawek. Wobec tego, że pobrzeże polskie wolne jest od lodów, rybacy rozpoczęli już połów, który daje ogromnie obfite wyniki. Jeden kuter rybacki, obsługiwany przez kilku ludzi, zdołał w przeciągu jednego dnia złowić 80 cetnarów sielawek. Rybacy polscy muszą jednak czekać szczęśliwej okazji, gdy ławice ryb same podpłyną pod brzeg. Na przeszkodzie połowom na otwartem morzu stoi brak floty rybackiej, na której można by dokonywać dalszych wypraw.

Skazanie posła ks. Hlinki na 8 dni aresztu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Bratysława, 9 marca. Poseł ks. Hlinka z powodu obrazy prezydenta Masaryka skazany został wyrokiem tutejszego sądu **na ośm dni aresztu bez zamiany na grzywnę**. Zwolennicy Hlinki demonstrowali w sali rozpraw przeciw temu wyrokowi.

Zniszczenie jedynego urzędowego protokółu o tragedji w Mayerling

Praga, 9 marca. (PAT.) Przed kilku dniami wybuchł na zamku **Ellischau**, który jest własnością rodziny hr. Taaffego, **pożar**, którego ofiarą **padła cenna biblioteka**, pomiędzy innemi spalił się **jedyny urzędowy protokół o tragedji w Mayerling**.

Wykrycie nowego pierwiastka

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 9 marca. Profesor uniwersytetu w Illinois, **Hopkins** odkrył **przy pomocy promieni Roentgena nowy pierwiastek**.

Sprawy sądowe

REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI CONTRA REDAKTOROWI „GOŃCA KRAKOWSKIEGO" ŚWIRSKIEMU.

Dziś nareszcie doszła do skutku przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciwko redaktorowi „Gońca", drowi Władysławowi Świrskiemu, oskarżonemu przez posła i redaktora „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", Marjana Dąbrowskiego. Jak wiadomo, rozprawa ta była kilkakrotnie odraczaną z powodu niedoręczenia oskarżonemu pozwu sądowego.

Oskarżyciel prywatny zarzuca naczelnemu i odpowiedzialnemu redaktorowi „Gońca", p. drowi Świrskiemu, że w numerze 171 tego czasopisma zamieścił artykuł pod tytułem: „Pan Marjan Dąbrowski restauratorem na dworcu kolejowym w Krakowie", którego treść zawiera wszystkie znamiona występku o obrazę czci.

Oskarżony na swoje usprawiedliwienie przytoczył, że rzekomo był na urlopie przed daniem tych artykułów do druku i artykułów tych rzekomo nie czytał, względnie czytał je dopiero w jakiś czas po ich ogłoszeniu. Po przesłuchaniu oskarżonego, który przed rozpoczęciem rozprawy chciał złożyć na ręce zastępcy oskarżyciela prywatnego, dra Bernarda Rappaporta, deklarację przepraszającą, przystąpiono do przesłuchania pierwszego świadka, inspektora kolejowego Moskwy. Rozprawa trwa dalej.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 9 marca.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji utrzymanej. Zainteresowanie nieco silniejsze przy małych obrotach. Bank Przemysłowy nieco słabiej, z przemysłowych Tepege lekko zniżkowo, reszta bez zmiany. Ruch niewielki.

Na pogiełdziu Bank Polski słabiej. Lokomotywy w poszukiwaniu, przy braku towaru, bez transakcyj. Ruch mały. Bank Polski płacą 59.5 Cegielski 7.30.

Na rynku walut i dewiz tendencja niejednolita. Wczoraj w godzinach popołudniowych i pod wieczór dolar w zwyżce osiągnął kurs 7.93—7.95, przy silnem zainteresowaniu i małej ilości towaru. Dziś jednak w godzinach porannych osłabł i rozpoczął kursem 7.90 i stopniowo obniżając się doszedł do 7.85 w towarze, nieoficjalnie przy nieco większej podaży, a bankowo 7.80—7.85. Ruch naogół niewielki. We Lwowie bankowo 7.80, a 7.87 nieoficjalnie w towarze, w Warszawie 7.84 bankowo, a 7.86 — 7.82 nieoficjalnie, w Katowicach 7.89—7.85. Bank Polski płaci 7.58 za gotówkę, a 7.61 za czeki.

Kraków, 9 marca.

Akcje: **Pol. Bank Przem. 0.07. — Pol. Tow. Handlowe 0.19. — Zieleniewski 0.15. — Trzebinia 0.15 (0.15). — Górka 7. — Tepege 0.20. Elektrownia Siersza 0.13. — Krakus 0.18. — Chodorów 4 (4). — Chybie 3 .— Oikos 0.53.**

Warszawa, 9 marca.

Akcje: **Bank Handlowy 1.65. — Bank Zw. Sp. Zar. 4. — Parowozy 0.20. — Starachowice 1.08. — Żyrardów 8.50. — Haberbusch 5. — Spirytus 1.50.**

Zurych, 9 marca. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 18.87. Londyn 25.24 i pół. Nowy Jork 5.19 i pół. Belgja 23.60, Włochy 20.84, Hiszpanja 73.25, Holandja 208.35. Berlin 1.23 7, Wiedeń 73.25. Sztokholm 139.70. Oslo 111.10, Kopenhaga 134.75. Sofja 3.75. Praga 15.38 i pół, Warszawa 68 i pół, Budapeszt 0.72.8, Białogród 9.16 i pół, Ateny 740, Konstantynopol 270, Bukareszt 2.19 i pół, Helsingfors 13.10 Buenos Aires 209 i pół. Tenedencja niejednolita.

Wiedeń, 9 marca. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 94. Tendencja mocna.

Dzieje podatków majątkowych w Polsce

Jak wiadomo, preliminowane wpływy z podatku majątkowego który miał być pobrany na podstawie ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. zawiodły, a w związku z tem istnieje obecnie projekt skontyngentowania tego podatku. Jakie należy zająć wobec tego projektu stanowisko?

Polski system podatkowy należy do najbardziej skomplikowanych. Liczba różnych podatków dochodzi do 68. Jedną z głównych zasad polityki skarbowej jest różnorodność podatkowa, zapewniająca równomierne wpływy z tych źródeł, jednakże różnorodność ta w Polsce jest tak wielka, że zamiast przynosić korzyści i zwiększać dochody, obniża je znacznie, wobec niepomiernie wysokich kosztów administracji podatkowej. Tak więc jednym z naczelnych postulatów naszej polityki podatkowej winno być obecnie ograniczenie liczby ściąganych podatków, do rozmiarów wskazanych przez nasze warunki gospodarcze przy równoczesnem uwzględnieniu ogólnie przyjętych zasad polityki podatkowej.

W polskiem ustawodawstwie podatkowem od lat pokutuje tendencja wprowadzania w życie podatku majątkowego, jako jednego z głównych źródeł dochodu w dziale podatków bezpośrednich. Tendencja ta, wynikająca zazwyczaj z czysto politycznych momentów, oceniona z platformy ekonomicznej i skarbowej, przybiera wprost humorystyczne zabarwienie. I tak kolejno czterokrotnie uchwalono w Polsce pobór danin majątkowych. Pierwszą była ustawa o jednorazowej daninie od nieruchomości i majątku w kapitale, z dnia 29 stycznia 1919 r. Druga ustawa o podatku majątkowym z dnia 5 lutego 1919 r., trzecia ustawa o nadzwyczajnej daninie majątkowej z dnia 16 grudnia 1921. a wkońcu „słynna“ czwarta z dnia 11 sierpnia 1923 r. Podatek majątkowy jako stałe źródło dochodów w bogatych państwach na Zachodzie, w państwach o wydoskonalonej organizacji skarbowości, uważany jest za jeden z ostatnich środków ratunku, a jeżeli bywa wymierzany stale, to w wysokości, która sprawia, że zamienia się on faktycznie w rodzaj podatku przychodowego, dzięki czemu nie cierpi na tem kapitał i majątek nieruchomy obywateli. W myśl bowiem podstawowych zasad skarbowości społeczeństwo uważane jest tam za dojną krowę, z której jednak można tylko pewną ilość mleka wydoić, gdyż w razie stałego jej nadużywania krowa gotowa zachorować i zdechnąć. Ostatecznie organizmy gospodarcze licznych państw zachodnio-europejskich niewątpliwie byłyby w stanie wobec znacznych ilości kapitałów obrotowych znieść tego rodzaju nowe obciążenie podatkami bezpośredniemi. Jednakże wprowadzenie tego obciążenia u nas wygląda na parodję. Wojna, a w dalszym ciągu inflancja zniszczyły kompletnie nasz kapitał obrotowy. Podatek inflacyjny, zapłacony przez społeczeństwo, wynosił według skromnych obliczeń do 900 miljonów dolarów.

Najważniejszym postulatem, od którego w zupełności zależy nasza przyszłość gospodarcza, jest odbudowa kapitałów obrotowych. W tymsamym momencie powstaje ustawa, godząca wprost w ten postulat, a co gorsza, że nie da się ona zrealizować. Ministerstwo skarbu w r. 1923 rozważnie ustaliło w swoim projekcie daniny majątkowej skalę progresji od 0.2% — 2%. Dopiero pod wpływem ukształtowania wpływów politycznych, rząd zmuszony był do wniesienia projektu podatku majątkowego w wysokości miljarda złotych. Przypatrzmy się jak realizowano ten projekt.

W r. 1924 preliminowano z tytułu podatku majątkowego 333 mil. zł, wpłynęło 199.3 mil zł, to jest 60%. W r. 1925 preliminowano 300 mil. zł, wpłynęło 60.1 mil. zł, a uwzględniwszy spadek złotego w drugiej połowie r. ub. zaledwie około 54 mil. zł, to jest około 18%. W dalszym ciągu min. skarbu zmuszone było wstrzymać gorliwość egzekutorów podatkowych, wobec oczywistej niemożności wywiązania się podatników z ich zobowiązań. W b. r. niewątpliwie wpływy z podatku majątkowego będą w najlepszym razie tak duże, jak w r. ub.

W świetle tych faktów ustawa o podatku majątkowym wygląda jak demonstracja unlirycz-na, której aranżerowie z góry zdawali sobie sprawę z jej niepowodzenia. Jak szkodliwe są tego rodzaju eksperymenty i jak źle świadczą o poglądach na stosunki w praworządnem państwie, nie trzeba nikomu tłumaczyć.

Obecny zamiar skontyngentowania podatku majątkowego byłby z rzędu piątym, równie jak tamte nieprzemyślanym, szkodliwym a przedewszystkiem bezcelowym eksperymentem. Jeżeli koniecznie potrzebnem jest dla utrzymania dochodów skarbowych na tymsamym poziomie, pobranie dochodów, osiąganych dotychczas z podatku majątkowego, lepiej byłoby podwyższyć nieznacznie stawki podatków przychodowych.

(rom).

Diarjusz ekonomiczny

— **Polsko-czeskie rokowania nad wprowadzeniem w życie konwencji polsko-czeskosłowackiej** o małym ruchu granicznym i konwencji turystycznej rozpoczynają się w dniu dzisiejszym w Krakowie.

— **Stan wkładek oszczędnościowych w P. K. O.** wynosił 4 b. m. 17.249.000 złotych, wykazując w porównaniu ze stanem z 1 stycznia b. r. wzrost o 5 mil. złotych. Przeciętna suma oszczędności na 1 osobę wzrosła ze 150 do 200 złotych.

— **Polski przemysł cukrowniczy otrzyma na kampanję tegoroczne kredyty** w bankach angielskich w wysokości 3 mil. ft. szt. Z kredytu powyższego otrzyma Związek cukrowni zachodniej Polski 1 i pół mil. fr. szt., Związek cukrowni b. Kongresówki drugie półtora mil. ft. szt.

— **Lokaut w przemyśle metalurgicznym w Anglji** rozpocznie się prawdopodobnie 13 b. m. 400.000 robotników w przedsiębiorstwach metalurgicznych pozostałoby wówczas bez pracy.

— **Delegacja kupców i przemysł. łódzkich** złożyła min. skarbu Zdziechowskiemu memorjał, w którym domagała się szeregu ulg dla słabszych podatników, zniesienia zbyt wysokich kar za zwłokę, oraz odroczenia terminów zaległych podatków do końca bieżącego roku.

— **Termin nadzoru sądowego nad interesami Banku dla Handlu i Przemysłu** został przedłużony na dalsze 3 miesiące t. j. do 1 czerwca bieżącego roku.

— **Na łódzkich targach jedwabniczych sytuacja przedstawia się pomyślnie**, sezon letni zapowiada się doskonale. Większość fabryk wyrobów jedwabnych zwiększyła ilość dni pracy.

— **Eksport przez Gdańsk w dniu 6 b. roku wyniósł**: węgla 361 wagonów, zboża 26 wagonów, cukru 7, drzewa 320, innych towarów 145, przez Gdynię węgla 64 wagonów. Załadowano statków w Gdańsku 12, w Gdyni 3.

Informacje przemysłowe i handlowe

ROZDZIAŁ KREDYTÓW SIEWNYCH DLA ROLNICTWA. Min. rolnictwa ustaliło tryb rozdziału pożyczek siewnych w r. b. Pożyczki będą udzielone powiatowym wydziałom, poczem powiatowe komitety pomocy rolnej będą opinjować o potrzebie i sposobie rozdziału kredytów. Termin zwrotu zaciągniętych pożyczek ustalono na listopad b. r. Oprocentowanie wynosić będzie 6—7% w stosunku rocznym. Kredytów udzieli Państwowy Bank Rolny. Rozdział pożyczek przedstawia się następująco: Dla województwa krakowskiego 650.000 zł, wileńskiego 400.000 zł, nowogrodzkiego 200.000 zł, poleskiego 100.000 zł, pomorskiego 300.000 zł, białostockiego 100.000 zł, warszawskiego 50.000 zł, łódzkiego 100.000 zł, kieleckiego 200.000 zł, stanisławowskiego 300.000 zł, lwowskiego 500.000 zł, tarnopolskiego 100.000 zł.

PROGRAM ROBÓT BUDOWLANYCH, mający zatrudnić poważną liczbę bezrobotnych, opracowany jest przez min. robót publicznych. — Przedewszystkiem zamierzone jest ze względu na trudności finansowe państwa, wykończenie rozpoczętych budowli zarówno państwowych, jak i prywatnych. Przy rozdziale kredytów uwzględnione będą przedewszystkiem te miejscowości, w których klęska bezrobocia występuje specjalnie ostro. Ponadto program przewiduje możność zaangażowania kapitałów zagranicznych. Wśród zgłaszających znajduje się również firma włoska, prowadząca odbudowę zniszczonych terenów Francji. — Koszt budowy płaciłby rząd polski listami zagranicznymi, a przedsiębiorstwo włoskie rozprowadziłoby je na targach zagranicznych.

PONOWNE OŻYWIENIE NA ŁÓDZKICH TARGACH WŁÓKIENNICZYCH. Po chwilowym zastoju, wywołanym wahaniami kursu złotego w ciągu zeszłego tygodnia, ożywił się ruch handlowy na targach łódzkich i to w rozmiarach, przechodzących najśmielsze oczekiwania hurtowników. Zakupy czynili głównie kupcy prowincjonalni, przeważnie z Małopolski. Ożywienie nastąpiło przedewszystkiem na targach bawełnianych, jednakże również na targach towarów wełnianych zakupywano znaczniejsze ilości materjałów. W dziale bawełnianych warunki pokrycia były częściowo w gotówce, częściowo w wekslach, przyczem kurs dolara przy transakcjach obliczano od 6.62—7.00 zł, zależnie od rodzaju zapłaty, względnie terminu płatności wekslowej. Na targach wełnianych jako pokrycie przyjmowano wyłącznie weksle do 3 miesięcy. Dyskonto prywatne wahało się od 3—4½% w stosunku miesięcznym.

ROZPIĘTOŚĆ CEN MIĘDZY HANDLEM HURTOWNYM A DETAJLICZNYM WZRASTA. Jedną z zasadniczych wad naszej organizacji gospodarczej jest, jak wiadomo, przerost handlu pośredniczącego, w dodatku źle zorganizowanego i w konsekwencji niezmiernie drogiego. Rozpiętość cen hurtownych i detajlicznych jest najlepszym wskaźnikiem tego stanu rzeczy, przyczem rozpiętość ta stale w okresie ostatnich 6-ciu miesięcy wzrastała. Najjaskrawiej uwydatniło się to w styczniu b. r., gdy ceny hurtowe dość znacznie się obniżyły, detaliczne zaś pozostały bez zmiany. Wskaźniki te przedstawiały się w poszczególnych miesiącach jak następuje: sierpień 1925 r. w hurcie 117.3, detalicznie 178.8, wrzesień 120.9 i 184.6, październik 122.1 i 186.1, listopad 129.2 i 201.3. grudzień 145.7 i 231.1, styczeń 1926 r 135.1 231.0.

W SPRAWIE POZWOLEŃ NA UPRAWĘ TYTONIU. Termin wnoszenia podań o pozwolenie na uprawę tytoniu upływa 15 kwietnia b. r. Pozwolenia takie wydawane są każdemu rolnikowi, który zgłosi wymagane minimum przestrzeni uprawy tytoniu, wynoszącej 500 metrów kwadr, w jednem kawałku. Poza nasionami, które monopol tytoniowy daje bezpłatnie, plantatorzy otrzymują szereg innych ulg w postaci zwrotu kosztów zwózki premji przy dobrych wynikach, pożyczek i t. p.

OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE DRZEWNYM. W ostatnich czasach dało się zauważyć w polskim przemyśle drzewnym ożywienie, spowodowane głównie większem zainteresowaniem zagranicy, specjalnie zaś Czechosłowacji i Węgier naszemi produktami drzewnemi. Brak środków obrotowych i niekorzystne transakcje z Anglją, która wymaga doborowego materjału, nie pozwoliły jeszcze na większe obroty.

ROZBUDOWA LINIJ KOMUNIKACYJNYCH W ZACHODNIEJ POLSCE KONIECZNOŚCIĄ GOSPODARCZĄ. — W celu uniezależnienia naszego przemysłu węglowego od targów niemieckich, oraz wyzyskania zdolności prokucyjnej naszych zagłębi węglowych, czynniki decydujące zastanawiają się nad sposobami powiększenia konsumcji wewnętrznej. Sytuację tę rozwiązać może rozbudowa istniejących i budowa nowych sieci kolejowych. Sam wywóz na Gdańsk i Gdynię mógłby być około 300 tysięcy ton większy. Brak tu linji kolejowej, omijającej korytarz bluczborski. Również rada portowa Gdańska uzależnia powiększenie wydajności portu gdańskiego od naszych inwestycyj kolejowych. Rok ubiegły odznaczył się bardzo małemi robotami inwestycyjnemi. Istnieje propozycja, by bezrobotnych w przemyśle węglowym, których jest około 30 tysięcy a utrzymywanych przez państwo, użyć do robót inwestycyjnych, któreby zwiększyły zbyt węgla.

BEZROBOCIE W ROLNICTWIE W R. B. — W r. b. bezrobocie w rolnictwie na całym terenie Rzeczypospolitej obejmie, jak przewidują czynniki miarodajne, od 10—15 tysięcy rodzin. Władze starają się zapobiec skutkom bezrobocia w drodze odpowiedniego pokierowania emigracji robotników rolnych do Niemiec, oraz zatrudnienia bezrobotnych rolnych przy robotach, prowadzonych przez samorządy. Między innemi zwrócono się do odbytego zjazdu sejmików, który ma zatrudnić szczególnie przy robotach drogowych robotników danego powiatu. W ten sposób bezrobocie w rolnictwie poważniejszych obaw nie budzi.

O UJEDNOSTAJNIENIE PRZEPISÓW GOSPODARCZYCH. Przedstawiciele sfer przemysłowych i handlowych zwracali uwagę niejednokrotnie w czasie konferencyj gospodarczych władzom rządowym, jak i czynnikom ustawodawczym na konieczność ujednostajnienia dla wszystkich dzielnic państwa, różniących się między sobą przepisów natury gospodarczej. Sfery gospodarcze odniosły w tej sprawie powien sukces. obecnie zaś dążą do zmian w ustawodawstwie społecznem, które to sprawy muszą być jednak przeprowadzane stopniowo, bez wywoływania zatargów. Specjalnie dotyczy to spraw arbitrażu przemysłowego, czasu pracy w przemyśle, umów zbiorowych, zabezpieczenia od bezrobocia.

MOŻLIWOŚĆ ZWIĘKSZENIA EKSPORTU POLSKIEGO WĘGLA DO AUSTRJI. Sytuacja finansowa Austrji doznała w ostatnich czasach znacznej poprawy. Pokrycie złotowe w Banku emisyjnym sięga 60%, co przy równoczesnej obfitości gotówki obiegowej, podniosło znacznie zdolności płatnicze Austrji, pozwalając na obniżenie oficjalnej stopy dyskontowej. Obecnie przedsiębrane są starania w kierunku naprawy sytuacji w przemyśle. Jak wiadomo, Austrja jest najpoważniejszym odbiorcą polskiego węgla, to też obecne dążenia do sanacji stosunków gospodarczych, mają duże znaczenie dla Polski, ponieważ niezależnie od stanu finansowego Austrja nie będzie w stanie powiększyć ilości importowanego węgla, jak długo nie upora się z przesileniem w przemyśle.

POLSKI PRZEMYSŁ EKSPORTUJE DO CHIN. Towarzystwo akcyjne „Ferrum“ w Bogucicach koło Katowic, otrzymało obecnie zamówienie na półtora tysiąca ton rur handażowych i gładkich dla instalacji hydraulicznych miasta Han-Kon. Za dostawę tę wpłynie ponad 30.000 funtów szt.

ZAPOTRZEBOWANIE IMPORTOWE TARGÓW TURECKICH przedstawia się, według miarodajnych informacyj, następująco: Lokomotywy i wagony normalno-torowe i wąsko-torowe, szyny, żelazo i konstrukcje żelazne, maszyny do warsztatów kolejowych, jak frezarki i t. p. narzędzia różnego rodzaju, drut stalowy, liny stalowe i inne, tłuszcze i oleje dla kolei, farby do malowania wagonów, materjały na siedzenia do wagonów kolejowych, linoleum, skóry lepsze, lokomobile, traktory, pługi, piły różnego rodzaju, siekiery, igły i t. p. Należy położyć nacisk na dostawę do kolei.

NIENORMALNY EKSPORT NAFTY Z ROSJI SOWIECKIEJ. Pomimo spadku ogólnej produkcji nafty w Rosji w stosunku do okresu przedwojennego o około 2 mil. ton, obecnie rząd Z.S.S.R. wywozi więcej nafty niż przed wojną. Sowiety wyzyskują obecny głód naftowy z uszczerbkiem dla własnej konsumcji. Stanowi to w pewnym stopniu atut polityczny w stosunku do państw, z któremi Z.S.S.R. prowadzi rokowania handlowe. Atut ten wymyka się jednak już z rąk rządu sowieckiego, gdyż rozwijający się przemys. rosyjski zmusi rząd do pokrycia zapotrzebowania wewnętrznego, przyczem podniesienie ilości wydobycia nafty jest w obecnych warunkach dla Rosji bardzo wątpliwe. Stan obecnego eksportu nafty rosyjskiej uważany jest za nienormalny.

Kocia epopea w Warszawie

Od miesiąca Warszawa miała niezwykły temat zainteresowania. Chodziło o kota, zupełnie zwyczajnego kota z żydowskiego sklepiku galanteryjnego. Ta „sprawa“ przedstawiała się następująco:

Właściciel sklepu z bielizną i galanterją przy ul. Żelaznej l. 22, Henryk Butterfass, zachorował przed miesiącem i dostał się do szpitala. W następstwie tego sklep, opuszczony przez właściciela, został zamknięty na czas choroby. Zdarzyło się jednak, że przy zamknięciu sklepu, przez nieuwagę pozostawiono w nim kota. Pozostawiony bez pożywienia w lokalu oznajmił kot swe uwięzienie głośnem miauczeniem. Usłyszano to na ulicy, powstało zbiegowisko, zaczęły się narady, wkrótce po sąsiedzku zbadano przyczynę zamknięcia sklepu i kota i urządzono zaopiekować się nim. Za wiedzą policji wybito otwór w okienku nad drzwiami i tą drogą zaczęło się karmienie kota. „Sprawa“ stała się głośną, doniosły o niej dzienniki i zaczęły zamieszczać biuletyny o stanie kota i o rozwoju humanitarnej akcji na jego rzecz.

Przygodą kota zajęło się także Tow. opieki nad zwierzętami i opiekun okręgowy tego Tow. p. Harald Dzierżawski zaczął przed tygodniem czynić zabiegi i starania, aby kota oswobodzić. Ta akcja została nareszcie uwieńczona pomyślnym skutkiem, bo — jak donoszą pisma warszawskie — w sobotę podprokurator sądu okręgowego, p. Maciuszewski zawiadomił kierownika VIII-go komisarjatu, że zezwala na wydobycie kota ze sklepu, w obecności rodziny właściela sklepu.

Ten akt, według sprawozdań pism warszawskich, odbył się w następujący sposób:

W nocy o godzinie 1 w 8 komisarjacie zebrała się cała ekspedycja, udająca się na uwolnienie kota, w ogólnej liczbie 16 osób. Po przybyciu na miejsce stwierdzono, że zamki przy drzwiach frontowych sklepu, jak również i tylne wejście, są mocne, przeto wezwano szklarza, który, po wycięciu otworu w szybie drzwi frontowych, umożliwił zwolnienie kota. Wydobyły go pp. Eugenja Magatin Pajewska, b. artystka teatru Nowości i Zofja Pruska, literatka, ostatnio czynna członkini Tow. opieki nad zwierzętami. O godz. 1 m. 15 kot był już na wolności. Zabrała go p. Magatin Pajewska.

Zdaje się, że wobec rozgłosu „sprawy“ i rozbudzenia się dla kota filantropji warszawskiej, byłto chyba jedyny bezrobotny, który utył na ofiarności publicznej w Warszawie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

BILANS
SPÓŁDZIELCZEGO ZWIĄZKU KREDYTOWEGO RĘKODZIELNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW
Z OGR. ODP. W KRAKOWIE
z dnia 31 grudnia 1925 roku

STAN CZYNNY

	Złotych	gr
Kasa	2.610	93
Lokacje	992	56
Portfel wekslowy	107.755	—
Rk Różnych per saldo	421	27
Rk Bieżący per saldo	3.136	06
Ruchomości	1.038	—
Sumy przechodnie	833	91
Zapas druków płatnych	500	—
	117.437	73

STAN BIERNY

	Złotych	gr
Udziały członków	30.284	48
Fundusz rezerwowy	3.388	97
Wkładki oszczędności	29.905	20
Wierzyciele	18.355	20
Redyskont weksli	29.495	—
Dywidenda niepodjęta	107	41
Sumy przechodnie	1.352	51
Czysty zysk za r. 1925	4.548	96
	117.437	73

Bilans niniejszy zatwierdzony został przez Walne Zgromadzenie w dniu 27 lutego 1926 r.

DYREKCJA:
J. Dunikowski. *Inż. P. Król.*

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego